Nr. 49. Lwów — Wtorek dnia 1. marca. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 4½ po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.

Czas odnowić przedpłatę miesięczną.

Upraszamy naszych Szanownych Prenumeratorów, zarówno miejscowych jak i zamiejscowych, o natychmiastowe zawiadamianie administracyi w razie nieregularnej lub spóźnionej dostawy pisma.

W przyszłym miesiącu powiększymy znacznie rozmiary naszego pisma. Każdy z naszych prenumeratorów ma prawo, począwszy od 1 marca br. umieścić bezpłatnie w „Dniu“ 2 razy w miesiącu cztero-wierszowe ogłoszenie.

Co dzień niesie?

* We Lwowie rozpoczęły się dziś obrady 41 zgrom. delegatów T. K. Z. Przewodniczy p. A. Gorayski.

* Metropolita Szeptycki był dziś u cesarza na audyencyi.

* Poświęcenie nowego dworca we Lwowie odbędzie się w sobotę 26 marca przedp. w obecności ministra kolei Witteka.

* Rewizya procesu Dreyfusa rozpocznie się w Paryżu 3 marca.

* Prez. Loubet przybędzie 23 kwietnia do Rzymu.

* Przewidywany jest zjazd cesarza Wilhelma z królem włoskim na wyspie Monte-Christo.

* Między W. Portą a posłem bułgarskim w Konstantynopolu zawarty został podobno pokojowy układ. Pomimo tego krążą wieści, że Austro-Węgry wkrótce obsadzą Mitrowicę.

* Układ japońsko-koreański budzi sensacyę w świecie politycznym i grozi komplikacyami, gdyż Japonia aresztowała przychylnego Rosyi premiera koreańskiego.

* „Daily Mail“ donosi, że Japończycy blokowali we czwartek Władywostok.

Dyaryusz.

Poniedziałek 29 lutego 1904.

Imiona. Rz. kat. Romana op. — Gr. kat Pamfyłyja. — Wschód słońca 6·46, zachód 5·39

Zgromadzenia i posiedzenia. Walne Zgromadzenie Tow. kredytowego ziemskiego od 10 rano W Sodalicyi Maryańskiej konferencya dla pań. ks. prałata Gnatowskiego o pół do 6 w. — W ratuszu zgromadzenie majstrów murarskich o 5 pop

Odczyty i wykłady Powszechne wykłady uniwersyteckie: W szkole realnej (ul. Kamienna l. 2) o godzinie pół do 6 wieczorem, prof. dr. A. Zipper: „Dzieje literatury węgierskiej w XIX w.“. — W zakładzie chemicznym uniwersytetu (Długosza 6), o godzinie 7 wieczorem, doc. uniw. dr. K. Hadaczek: „Sztuka rzymska“ (z obrazami świetlnymi. — Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza w Stow. „Zgoda“ (Skarbkowska 16) p. M. Hankiewicz: „Z najnowszych dziejów Rosyi“ o 8 wieczór.

Wystawy. Tow. Przyj. sztuk pięknych (pl Św. Ducha l. 10) codziennie od 10 do 5. Wstęp 60 hal., w niedziele 30 hal. — Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja l. 11) od 10 do 7. Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal. — Wystawa okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Aida“.

Wtorek 1 marca 1904.

Imiona. Rz. kat. Albina b. — Gr. kat. Fteodora M. — Słow. Budzisława. — Wschód słońca 6·45, zachód 5·39.

Zgromadzenia i posiedzenia. Posiedzenie przyrodników im. Kopernika o 6 w. w sali inst. chemicznego, (Długosza 6). — Obrady T. K. Z

Odczyty i wykłady. Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza w Stow. „Praca“ (Ormiańska 17) p. O. Dawid: „Walka z alkoholem a robotnicy“ o 8 w. — W Stow. introligatorów (Blacharska 5 I p.) M. Hankiewicz „Z najnowszych dziejów Europy“ o 8 w.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Poniedziałek karnawałowy“. — W Filharmonii koncert filharmoniczny z p. W. Floryańskim i pną Lucce.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 29/2. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g. 10·30 rano.

Marki 117·35, Renta majowa 99·20, Węg renta kor. 96·85, Akcye austr. Zakł. kred. 628·50, Akcye węg. Zakł. kred. 736·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 520·—, Akcye Bankvereinu 499·—, Akcye Laenderbanku 418·—, Akcye Kolei państw. 630·50, Lombardy 76·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 392·50, Akcye Rima Muranyi 451·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 116·50, Ruble 253·50, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 98·75, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·50, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 98·50, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 98·75, 5½ l. listy Tow. kred. ziem. 97·85.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 29/2. (Tel. „Dnia“). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·36, Renta majowa 99·20, Węg. renta koron 96·85, Akcye austr. Zakł. kred. 627·50, Akcye węg. Zakł. kred. 736·50, Akcye Anglobanku 278·—, Akcye Unionbanku 519·—, Akcye Bankvereinu 499·—, Akcye Laenderbanku 417·50, Akcye kolei państw 629·—, Lombardy 76·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye fabryki broni —·— Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 392·—, Akcye Rima Muranyi 452·—, Akcye Prask. Tow. żelaz. 18·40, Losy tureckie 116·50, Ruble 253·50.

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 29/2. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 178·—, Tow. Dysk. 182·50.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 29/2. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 625·—, Akcye węg. Zakł. kred. 735·—, Anglobanku 278·50, Unionbanku 516·—, Laenderbanku 416·—, Bankvereinu 497·50, Bodencredit 910·—, Galic. banku hipot. —·—, Kolei państw. 627·—, Kolei połud. 74·—, Kolei Elbenthal 401·—, Kolei północnej 5425·—, Kolei czerniowieckiej 574·—, Alpiny 390·50, Rima Muranyi 450·00, Prask. Tow. żelaz. 1825, Fabryki broni 440·—, excl. kupon., tur. tytoniowe 312·—, Gal. karp. Tow. naftowego 1120, Obl. węg. indem. 97·75, Renta majowa 99·25, Austr. renta kor. 99·30, Węg. renta kor. 96·80, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 98·35, 4 prc. listy Banku krajow. 98·75, 4½ prc. listy Banku kraj. 102·80, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·40, 4 prc. listy Banku hip. 98.75, 4½ prc. listy Banku hip. 101·50, 5 prc. listy Banku hipotecznego 111·75, 4 prc. gal. obl. propin. 98·—, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 98·75, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·10, Losy tureckie 115·50, Marki 117·37, Ruble 253·25.

Usposobienie: osłabione, zamknięcie spokojne.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 29/2. (Tel. „Dnia“).

Pszenica na kwiecień 8·83 do 8·84, na październik 8·54 do 8·55. Żyto na kwiecień 6·95 do 6·96. Żyto na październik 6·96 do 6·97. Owies na kwiecień 5·80 do 5·81. Owies na październik od 5·85 do 5·87. Kukurydza na maj 5·54 do 5·55, na lipiec 5·65 do 5·66. Rzepak na sierpień 11·55 do 11·65.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: deszcz

Wiedeń. 29/2. (Tel. „Dnia“). Cukier 18·50 (ustalony). Spirytus 46.00 (ustalony). Nafta bez zmiany

WOJNA.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Korespondent »Ros. Ag. tel.« donosi z Portu Artura pod datą wczorajszą: Donoszą, jako o rzeczy pewnej, że podczas rozpoczęcia japońskiego ataku na »Retwisana«, usłyszano na jednym z japońskich okrętów eksplozyę. W ostatnich dwóch dniach sytuacya nie zmieniła się. Na morzu panuje silny orkan, uniemożliwiając nieprzyjacielowi lądowanie.

Malta. (Tel. »Dnia«). Japoński parowiec Kanagawamar wyjechał stąd wczoraj niewiadomo w jakim kierunku.

Szangaj. (Tel. »Dnia«). Interesowane mocarstwa postanowiły zgodzić się na rozbrojenie kanonierki rosyjskiej »Mandżur« i sprowadzić jej załogę do Pekinu gdzie ma być zatrzymana do końca wojny. Na granicę wysłano dotąd 10.000 wojska chinskiego. Wojska wysłane z Paotingfu zastąpiono wojskiem z prowincyi Szantungu.

Niuczwang. (Tel. »Dnia«). (Biuro Reutera). Naoczny świadek ostatniej walki pod Portem Artura opowiada, że 19 osób z japońskich parowców wysiadło w cywilnych ubraniach na ląd. Natychmiast pojmano ich. »Askold« i »Bojan« podpłynęły do floty japońskiej, aby ją zwabić, nie udało im się to, poczem wróciły do portu. Dwa japońskie granaty wpadły do miasta. Pancernik »Retwisan« służy niejako za fort pomocniczy. Inżynier sprowadzony z zagranicy dla naprawy Retwisana, oświadczył że nie ma nadziei naprawienia go. Krążownik »Nowik« naprawiony. Pallada jeszcze w dokach.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Times« donosi z Czemulpo z dnia 27. lutego: W ostatnich dniach wysadzali Japończycy na ląd tylko żywność, konie i amunicyę. Ogółem wylądowało dotąd 20.000 ludzi z 6 bateryami.

Przed sesyą parlamentu.

Lwów, 29. lutego.

P. dr. Koerber przyjął wyzwanie Młodoczechów i nie obawiając się groźb, jakie pod jego adresem padły nawet z tak poważnego miejsca, jak pragski Wydział krajowy, zwołał Radę państwa na wtorek, 8. marca.

Komunikat półurzędowy donosi, że na porządku dziennym, rozesłanym już posłom przez kancelaryę Izby posłów, znajduje się pierwsze czytanie ustawy o kontyngencie rekrutów.

Okoliczności, towarzyszące zebraniu się za tydzień Izby poselskiej są dość interesujące i kto wie, czy się nadzieje rządu przeprowadzenia rekruta w drodze ustawodawczej nie ziszczą, zwłaszcza że, pomimo trwającej od lat 7 obstrukcyi, dotychczas przynajmniej udawało się każdemu rządowi zdobywać rekruta, a w roku ubiegłym nawet w większym kontyngencie, niż tego wymagała potrzeba.

Bardzo pesymistycznie zazwyczaj oceniająca stosunki wewnętrzne »Die Zeit« sądzi, że rekrut w parlamencie austryackim jest nie dającą się dla obstrukcyi zdobyć twierdzą, rodzajem »Portu Artura unserer gouvernamentalen Politik«.

Jest to zapatrywanie słuszne, gdyż Młodoczesi, pomimo swej pozornie wojowniczej taktyki, hołdują w polityce oportunizmowi, i niechętnie narażają się czynnikom decydującym w sprawach wojskowych.

Jednocześnie z ogłoszeniem w urzędowej »Wiener Ztg.« terminu zwołania Rady państwa na 8. marca, doniosła »Slavische Corresp.« o usunięciu się dra Skardy ze stanowiska prezesa czeskiego komitetu wykonawczego, a przypadek już zrządził, że właśnie onegdaj odbył się ściślejszy wybór do Rady państwa w Królodworze (Königratz), z którego zwycięzcą wyszedł kandydujący na własną rękę hr. Sternberg przeciw popieranemu przez Młodoczechów agraryście.

Fakty te są bardzo znamienne, świadczą bowiem, że górujący do niedawna wśród wyborców czeskich prąd radykalny, zalecający bezwzględną obstrukcyę i zwalczanie rządu p. Koerbera bankrutuje, ustępując miejsca kierunkowi umiarkowania i oportunizmu.

P. Skarda był jak wiadomo, przeciwnikiem polityki oportunistycznej wiceprezydenta Żaczka, i skłaniał się, acz dyplomatycznie, ku zapatrywaniom radykalnego skrzydła. Widocznie rozłam, jaki obecnie objawiać się poczyna pomiędzy wyborcami w Czechach, którzy nie mogą dopatrzeć się realnych korzyści w taktyce obstrukcyjnej a kierownictwem stronnictwa młodoczeskiego, wpłynął na rezygnacyę p. Skardy, którego następcą będzie umiarkowany p. dr. Błażek.

Niewątpliwie też klęska Młodoczechów w Królodworze, którą usiłuje już p. Kramarz osłabić, zniechęciła ostatecznie p. Skardę do kierownictwa komitetem wykonawczym i zrodziła nagłą potrzebę »odpoczynku« zdala od terenu walk politycznych, bo na południu.

Dymisya p. Skardy i porażka królodworska są poważnymi atutami w ręku rządu centralnego i usprawiedliwiają nadzieje p. Koerbera, że i tym razem uzyska rekruta, bez względu na dalszą taktykę Młodoczechów, których łatwiej poskromi, niż kolega jego z tamtej strony Litawy opozycyę madziarską.

Hr. Tisza jest w mniej szczęśliwem położeniu. Fr. Koszuth ciężko chory, partya niezawisłości pozbawiona więc kierownika, a nad żywiołami radykalnymi obejmuje ster hr. Apponyi, którego znane wynurzenia w delegacyi węgierskiej nie uprawniają wcale do różowych nadziei.

I Węgry znajdują się w przededniu sesyi parlamentu, który zbiera się tam 2 marca.

Apel Tiszy o rekruta pozostanie jaknajprawdopodobniej bez skutku. Tymczasem stosunki na Bałkanie układają się tak, że potrzeba rekruta jest dziś pilniejszą może, niż kiedykolwiek.

Z KRAJU.

Z Krakowa nam donoszą: Komitet budowy miejskiej stacyi elektrycznej przedstawi Radzie miejskiej terno kandydatów na posadę naczelnego inżyniera elektrotechnika stacyi. Kandydatami tymi są: pp. Kazimierz Gajczak z Łodzi. Mieczyław Florkiewicz z Madrytu i Stanisław Bieliński z Warszawy.

Ku uczczeniu pamięci śp. Borysa Czyczerina, wielkiego filozofa rosyjskiego, przyjaciela i obrońcy sprawy polskiej, odbyło się dziś uroczyste zebranie w klubie Słowiańskim.

Wielkie wrażenie wywołał tu dziś nagły zgon ks. Petera. O godzinie 10 wszedł on w kościele św. Barbary na ambonę, aby wypowiedzieć kazanie pt. »Śmierć«. Po kilku zdaniach kaznodzieja runął; pośpieszono mu z pomocą, ale stwierdzono już tylko śmierć. Powodem zgonu był udar sercowy. Ciało zniesiono do zakrystyi, poczem sumę odprawiono do końca.

W auli »Collegii Novi« pod przewodnictwem prof. Ulanowskiego odbyło się dziś zebranie, celem zawiązania »Towarzystwa« Przyjaciół nauczycielstwa ludowego«, któreby miało spieszyć nauczycielstwu z pomocą moralną, a przedewszystkiem materyalną. Wybrano komitet, który wraz z miejscowym oddziałem »Towarzystwa pedagogicznego« ułoży statut.

Partya socyalno demokratyczna odbyła dziś ludowe zgromadzenie z porządkiem dziennym: »Położenie polityczne w Europie«. Referent pos. Daszyński, podnosił, że partya sił swoich nie przecenia, jednakże nie rezygnuje też i w odpowiedniej chwili może zada caratowi cios ostateczny. Przyjęto rezolucyę, uznającą carat wrogiem postępu i międzynarodowego proletaryatu, a upadek caratu za zwycięstwo tego proletaryatu. P. Daszyński poświęcił też uwagę stanowisku ks. Stojałowskiego wobec wojny. Zgromadzenie zamknięto okrzykiem: »Precz z caratem, niech żyje socyalistyczna Europa!«

Na podstawie werdyktu przysięgłych skazał sąd Henryka Radzimińskiego za oszutwo na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

»Czas« donosi, że znowu pojawiły się w Krakowie listy z Hiszpanii, mające na celu wyzysk łatwowiernych, a opowiadające o ukrytych skarbach. do których wydobycia potrzeba pomocy pieniężnej. Za taką pomoc listy przyrzekają udział w owych odzyskanych skarbach. Obecnie listy rozsyła »Juan de Dios« (5 bajo derecha, Madrid). Opowiada, że siedzi w więzieniu, a w Paryżu ma na dworcu podróżny kuferek, zawierający 800.000 franków w banknotach. Chodzi oczywiście o nadesłanie mu pieniędzy na wykupienie tego kuferka, za co nadsyłający otrzyma pewien udział w skarbie.

Listy te zdeponowano w policyi krakowskiej.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie stowarzyszenia »Samopomocy lekarzy«, przy udziale wielu zamiejscowych członków. Przewodniczył prof. Braun. Przedłożono sprawozdanie wydziału z czynności. Dochód wynosił 9790 koron. Udzielono 7 zapomóg w łącznej kwocie 1300 koron i 4 pożyczek w łącznej kwocie 1406 koron.

Stanisławów. Nasz korespondent pisze: Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie stanisławowskiego Oddziału Towarzystwa politechnicznego, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału i komisyi lustracyjnej za r. u. i uchwalono ustępującemu wydziałowi udzielić absolutoryum, poczem nastąpił odczyt p. Sochackiego: »O turbinach parowych«. Za wykład pouczający, licznie zgromadzona publiczność szczerze podziękowała prelegentowi.

Dnia 22. b. m. rozpoczął się w tut. seminaryum męskiem egzamin kwalifikacyjny

TEATR.

(*„Eros i Psyche" — fantazya dramatyczna w 7-iu rozdziałach Jerzego Żuławskiego*)

Z dziejów duszy, z jej porywów płomiennych ku temu co dobre i wzniosłe, z jej tęsknot za wielką, przepotężną miłością, wysnuł Żuławski ostatni swój utwór sceniczny, utwór — na wstępie zaznaczyć to trzeba — równie barwny i niezwykły swą szatą, jak głęboki i poetyczny swą myślą przewodnią.

»Eros i Psyche«, to w formę fantazyi dramatycznej zaklęta baśń czarodziejska miłości, baśń jak świat stara i jak on piękna, przewijająca się złotą nicią przez wszystkie wieki i przez wszystkie fazy rozwoju uczucia w duszy ludzkiej.

Można ze stanowiska scenicznego to, lub owo zarzucać pomysłowi przedstawienia pewnej idei w szeregu oderwanych od siebie i czasowo wiekami całymi przegrodzonych obrazów, to pewna jednak, że dla fantazyi poetycznej, jaką widzieliśmy w teatrze naszym w sobotę, była to jedynie możliwa i odpowiednia forma, pozwoliła bowiem autorowi przedstawić całokształt rosnącego i potężniejącego w duszy ludzkiej uczucia, podstawowego uczucia wszelkiego bytu — miłości. W tęsknocie bezgranicznej zrodzone, idzie ono w świat szeroki, dróg właściwych i ukojenia szukając. Siła nieprzeparta, pragnienie nieugaszone, popycha ją ciągle naprzód, więc idzie nieutrudzone po drodze kamienistej, gdzie co krok czyha niebezpieczeństwo, w postaci brutalnej, zwierzęcej potęgi życiowej, zimnego, realnego przeciwstawienia gorących duszy porywów... Idzie przez ugory i ścierniska, błąka się w swej wędrówce i przeradza... Sto razy o ziemię brutalną dłonią rzucone, przecież nie umiera, lecz za każdym razem, jak Feniks z popiołów w nowej, odmiennej szacie powstaje, aż odkupione długiem cierpieniem, ogniem całopalenia oczyszczone, wznosi się na skrzydłach nieśmiertelności ku wymarzonemu bóstwu i, łącząc się z niem, jednem tchnieniem świat cały — murszejący i zamierający już pod wpływem bezlitośnej w swej bierności mocy zwierzęcej, do nowego powołuje życia i odradza...

Zbyt szczupłe ramy dziennikarskiego sprawozdania, nie pozwalają mi na streszczenie poszczególnych obrazów wspaniałego dzieła, obrazów — jak to już zaznaczyłem — luźnych napozór, spojonych wszakże w całość jednolitą swą myślą przewodnią, występującą jasno i plastycznie z faz przejściowych promiennego uczucia, uosobionego w postaci Psychy.

Doskonale upersonifikowaną antytezą tego uczucia jest w sztuce Blaks, zjawiający się naszym oczom kolejno w realnych postaciach: parobka, rzymskiego prefekta, średniowiecznego opata, dowódcy zaciężnych żółdaków, przywódcy tłumu podczas rewolucyi francuskiej, współczesnego milionera i wreszcie »króla całego świata«, w miarę, jak się Psyche z księżniczki arkadyjskiej przeradza się w poszukującą Erosa śpiewaczkę

pod przewodnictwem dyrektora p. Zubczewskiego.

W niedzielę dnia 28. b. m. odbyło się walne zgromadzenie Tow. wzajemnej pomocy nauczycieli w szkole wydziałowej męskiej im. Mickiewicza, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności wydziału i sprawozdanie komisyi lustracyjnej, poczem nastąpił wybór prezesa, zastępcy, skarbnika i trzech członków wydziału, czterech zastępców i komisyi lustracyjnej.

Onegdaj omawiali członkowie tut. Towarzystwa nauczycieli szkół średnich sprawę utrakwizmu w galic. gimnazyach. Referent zebrania prof. Helfer odczytał obszerny elaborat, zalecający wprowadzenie utrakwizmu. Po dłuższej dyskusyi uchwalono jednak jednogłośnie wniosek dyrektora gimn. p. Terlikowskiego, sprzeciwiający się zaprowadzeniu utrakwizmu, a to ze względu na brak sił nauczycielskich ruskich. Oświadczono się natomiast za wprowadzeniem języka ruskiego, jako obowiązkowego, tak jak polskiego we wszystkich galicyjskich gimnazyach. Zapowiedziane na 22. bm. posiedzenie Rady powiatowej z powodu wniosku członków z grupy większych i mniejszych posiadłości, nakładającego dodatki do podatków (któreby przedewszystkiem obciążyły budżet m. Stanisławowa i Halicza) nie przyszło do skutku, z powodu braku kompletu, gdyż wszyscy członkowie wybrani z grupy gmin miejskich i członkowie z grupy najwyżej opodatkowanych kupców i przemysłowców razem w liczbie 13 zastrejkowali i nie przyszli na posiedzenie.

We środę dnia 2. marca b. m. odbędzie się w sali teatralnej przedstawienie operetkowe Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki, a to: »Joasia płacze, Jaś się śmieje«, operetka Offenbacha i »Nieprzyjaciel muzyki«, operetka Geneego. Ze względu na bardzo ładną muzykę i współudział najlepszych tut. sił amatorskich, należy się spodziewać, że tutejsza inteligencya zapełni salę.

Podana przez jedno z pism lwowskich telegraficzna wiadomość ze Stanisławowa o defraudacyi przywódcy tutejszej partyi socyalistycznej Kulmena w tutejszem stowarzyszeniu spożywczem »konsumcya« na kwotę 1555 koron jest zupełnie zmyślona.

Borysław. (Zgromadzenie nafciarzy. — Pożar). Nasz korespondent pisze: Wczoraj popołudniu odbyło się tu nader liczne i ożywione zgromadzenie przedsiębiorców, oraz kierowników kopalń naftowych. Sprawę Kasy brackiej referował nadradca Holobeck, poczem po ożywionej dyskusyi nad rzeczowo wygłoszonym referatem, przyjęli zgromadzeni postawioną rezolucyę i przyrzekli poprzeć żądania robotników. Wieczorem spłonął szyb ropny firmy »Sroczyński i Bogusz« na Rałoczynie. Na miejsce pożaru przybyła natychmiast miejscowa straż pożarna i jej tylko energicznej, a szybkiej akcyi zawdzięczyć należy, że ogień, który powstał z niezbadanej dotąd przyczyny, a zagrażał szybom okolicznym, został zlokalizowany. Szkoda, jaką ponosi firma, nie przekracza 10.000 kor.

T. K. Z.

(Zebranie Delegatów).

Lwów, 29. lutego.

Dziś o godz. 10 przedpoł. rozpoczęły się obrady 41-go walnego Zgromadzenia delegatów T. K. Z. Zagaił je prezes Rady nadzorczej p. Stanisław Brykczyński. Po uczczeniu pamięci zmarłych w roku ubiegłym delegatów Towarzystwa, przystąpiono do wyboru przewodniczącego Zgromadzenia i jego zastępcy. Na 55 głosujących padło 46 głosów na p. Augusta Gorayskiego, który wybrany też został przewodniczącym, zastępcą zaś jego wybrano p. Józefa Męcińskiego.

Z porządku dziennego przyjęto bez dyskusyi do wiadomości protokół obrad z czynności zeszłorocznego walnego Zgromadzenia.

Następnie zabrał głos p. Jan br. Konopka i imieniem komisyi rewizyjnej przedłożył sprawozdanie z przeprowadzonego przez tę komisyę zbadania czynności i zamknięć rachunkowych Dyrekcyi za rok ubiegły. Mówca stwierdził, że komisya badała szczegółowo rachunki strat i zysków, porównywała je z księgami kasy, badała udzielone pożyczki w ostatnim roku, oraz rachunki dóbr, przeprowadziła szkontrum kasy, efektów własnych i funduszu rezerwowego i znalazła wszystko w porządku.

Komisya podniosła z wielkiem uznaniem zasługi Dyrekcyi około utrzymania wysokiego kursu listów zastawnych, który dnia 12. stycznia br. doszedł do najwyższego notowania 99·50 w rubryce »płacą«, a 100·50 »żądają«. Wysoki ten kurs, byłby się utrzymał i dalej, gdyby nie wypadki na dalekim Wschodzie, które odbić się musiały ipso facto na listach zastawnych T. K. Z.

W końcu zaproponowała komisya rewizyjna przyznać Dyrekcyi fundusz dyspozycyjny w kwocie 10.000 koron na remuneracyę i wsparcia dla urzędników i sług, a 12.000 koron na dodatki pensyjne dla urzędników, wedle uznania Dyrekcyi.

W dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi rewizyjnej zabrał głos prezes Dyrekcyi dr. Władysław Kraiński, który stwierdził, że ostatnimi czasy stała się rzecz niebywała, a mianowicie, że kurs 4% papierów T. K. Z. przekroczył »al pari«, podczas, gdy równocześnie spadały papiery spekulacyjne, a nawet renty państwowe. Gdyby nie wypadki na dalekim Wschodzie, utrzymałby się ten znakomity stan kursów i nadal, i to nasunęło Dyrekcyi myśl rozpoczęcia emisyi $3^1/_2$% listów zastawnych, który to wniosek Dyrekcya walnemu Zgromadzeniu przedstawia.

Mówca przestrzega jednak, ażeby walne Zgromadzenie nie zapatrywało się zbyt różowo i nie wywierało na Dyrekcyę nacisku, by się spieszyła z zrealizowaniem tego projektu, gdyż wobec dzisiejszych stosunków, trudno jest przewidzieć, kiedy nadejdzie chwila, sprzyjająca emisyi $3^1/_2$% listów zastawnych, a odnośny wniosek, stawia Dyrekcya tylko dlatego, ponieważ przygotowania do emisyi listów nowego typu, wymagają długiego czasu, a Dyrekcya chciałaby na wszystko być przygotowaną.

W końcu stwierdził mówca, że Dyrekcya starała się nieść pomoc tym członkom, którzy dotknięci zostali klęskami elementarnemi.

Następny mówca del. Włodzimierz Gniewosz, uczynił zarzut z tego, że T. K. Z. zakupując listy Banku austro-węgierskiego, mimowoli nasunęło podejrzenie, że nie ma zaufania do swoich własnych listów.

W dalszym ciągu krytykował mówca olbrzymie koszta, które pochłania administracya Towarzystwa.

Aż pięciu dyrektorów opłaca — mówił p. Gniewosz — T. K. Z., co kosztuje około 90.000 K., tj. czwartą część wydatków na administracyę, podczas, gdy Bank hipoteczny zadawala się jednym dyrektorem tylko i jednym jego zastępcą.

Wyrażając najzupełniejsze zaufanie i uznanie Zarządowi T. K. Z., prosi p. Gniewosz, ażeby się zastanowiono, czy nie możnaby tu wprowadzić pewnych reform.

W końcu zapytał się mówca, ile majątków sprzedało T. K. Z. w roku sprawozdawczym na licytacyi.

Następny mówca p. Dydyński, postawił wniosek, ażeby dłużnikom T. K. Z. dotkniętym w roku ubiegłym klęskami elementarnemi, odpisano procenta zwłoki.

P. Rudrof, wystąpił z zarzutem, że układ sprawozdania i bilansu Dyrekcyi T.

---

wędrowną, potem w mniszkę rwącą się do świata z poza ciasnych krat klasztornych, w udzielną księżniczkę włoską z doby odrodzenia, w dziewczynę z oberży w frygijskiej czapce na głowie, a wreszcie, w szamocącą się w więzach moralnego upadku nowoczesną heterę i w Prawdę zamkniętą przed światem w czarnym lochu więziennym, kruszącą jednak ostatecznie w trymfie swe pęta, aby znaleść wyzwolenie i szczęście u stóp przepotężnego Erosa.

Wspaniałą mową wiązaną kreślone obrazy, przesuwają się, jak poetyczne widziadła przed oczyma i wywołują głębokie przejęcie się i nastrój niepowszedni. Obraz trzeci zwłaszcza (»U stóp krzyża«), ma w sobie tyle dramatycznego pierwiastku i siły, że poprostu wstrząsa nerwami. Naprężenie, które słabnie nieco w obrazie czwartym (zawierającym zbyt wiele dla scenicznego oddania subtelności), wzmaga się znów następnie, aby znaleść wreszcie kojące zadośćuczynienie w odsłonie ostatniej, u stóp Świetlistego, dawcy miłości i życia...

Cokolwiek zresztą zarzuciłby można poszczególnym ustępom sztuki, jedno wątpliwości nie ulega, że jestto dzieło wielkiego talentu, niezwykłe i potężne, jakiego od dawna nie widzieliśmy na scenie, dzieło, które się też bez kwestyi trwale na niej utrzyma.

Wystawiono je u nas z pietyzmem, wspaniale, przy użyciu całego aparatu środków, jakiemi pierwszorzędna tylko scena rozporządzać może, artyści zaś ze swej strony przyczynili się według sił do niepospolitego powodzenia całości.

W pierwszym rzędzie należy się wielkie, bez wszelkich zastrzeżeń uznanie pani Solskiej. Sprzyjające warunki zewnętrzne i intuicyjny talent tej artystki sprawiły, że odtworzona przez nią Psyche była wprost idealną kreacyą. Taką a nie inną chiał ją mieć zapewne autor i taka też była najlepszą tłómaczką jego myśli, a jestto najwyższa pochwała, jaką można oddać grze artysty.

Znakomitym również (pomijając pewne zbyt szorstkie akcenty w obrazie pierwszym) był p. Roman jako Blaks, p. Zawadzki zaś (Eros), wyglądał i mówił wspaniale, stwarzając postać naprawdę potężną.

W mniejszych rolach odznaczyli się ponadto, panie: Gostyńska i Jankowska, oraz pp.: Chmieliński, Solski, Antoniewski, Hierowski, Węgrzyn, Kwiatkiewicz i Malski.

Publiczność przyjęła sztukę niemal owacyjnie i po każdym akcie wywoływała autora.

Na osobne podniesienie zasługuje bardzo piękna, wzniosła w swej prostocie muzyka Jana Galla, ilustrująca świetnie pewne ustępy dzieła. Śliczną jest zwłaszcza piosnka błędnego rycerza, piosnka rozbrzmiewająca i cichnąca zwolna za sceną, w obrazie trzecim. Odśpiewał ją z wielkiem przejęciem się i zrozumieniem p. Malawski.

Izydor Kuncewicz.

K. Z. jest tak pogmatwanym, iż trudno się w niem zoryentować i prosi o zarządzenie wydawania bardziej przejrzystych bilansów.

Następny mówca del. Męciński, zabrał głos w sprawie parcelacyi dóbr ziemskich. Jest on zdania, że racyonalna parcelacya dóbr, którym grozi przejście w ręce obce, jest bardzo pożądaną, lecz z drugiej strony zwrócić należy baczną uwagę na parcelacye, obliczone na wyzysk, a takich było w naszym kraju już wiele; stawia więc mówca wniosek, by Dyrekcya T. K. Z. dowiedziawszy się o nastąpić mającej parcelacyi, wchodziła z odnośnymi właścicielami w rokowania.

Delegatowi Gniewoszowi, odpowiedział dyrektor Rozwadowski, że na 52 spraw egzekucyjnych, sprzedano licytacyjnie tylko 4 majątki.

Zabrał głos następnie del. Wł. Kozłowski który w dłuższem przemówieniu zbijał twierdzenia p. Gniewosza. Przedewszystkiem zastrzegł się przed porównaniem T. K. Z. z Bankiem hipotecznym. T. K. Z., to instytucya obywatelska, mająca dźwignąć stan ziemiański, Bank hipoteczny zaś pracuje tylko w celach kapitalistycznych. Pięciu dyrektorów T. K. Z., to wcale nie za wiele, gdyż przy tym ogromie zajęć, wszyscy ci dyrektorowie mają pracy poddostatkiem.

Tego samego zdania co p. Kozłowski, był i del. Nowosielecki, który twierdził, że już w Radzie nadzorczej T. K. Z. rozpatrywano kwestyę zmniejszenie liczby dyrektorów z pięciu na czterech, jednakowoż uznano, że nie leżałoby to w interesie instytucyi. Wogóle nie należy czynić oszczędności w rubryce kosztów administracyi T. K. Z., które powinnoby, urzędników swoich, z których słusznie może być dumnem, lepiej jeszcze dotować, niż dotychczas.

Następnie postawił del. Dydyński wniosek, ażeby do komisyi rewizyjnej wybierano także trzech zastępców, zaś del. Łączyński, poparł petycyę »Sodalicyi Maryańsaiej« w Chyrowie, poczem po godzinie 2. odroczył przewodniczący posiedzenie do jutra, na godzinę 10. rano.

Rewolucya na Bałkanie.

W prasie zagranicznej nie chcą zamilknąć pogłoski o mobilizacyi wojsk austro-węgierskich, i o okupacyjnych planach gabinetu wiedeńskiego, które wywoływać mają wielkie wzburzenie w Rzymie, gdzie aspiracye do Albanii, a więc do części morza Adryatyckiego wzrastają z dniem każdym.

Nie ulega wątpliwości, że polityka bałkańska Włoch jest dwulicowa i że następcy hr. Nigry na stanowisku ambasadora Włoch w Wiedniu, ks. Avarnie przypadnie trudny obowiązek załagodzenia tych różnic, jakie niewątpliwie istnieją między rządami dwóch sprzymierzonych państw.

Przyznaje je zresztą półurzędowy dziennik »Die Reichswehr«.

Bardzo interesujący artykuł na ten temat zamieścił w niedzielnej »N. Fr. Presse« głośny uczony Cezary Lombrozo, wskazując na konieczność harmonijnego współdziałania Włoch i Austro-Węgier bez wzajemnych podejrzeń i szykan, przyczem bynajmniej nie zachęca Włoch w chwili obecnej do podbojów na Bałkanie i rozszerzania władztwa kolonialnego, które przynosi dużo kłopotów, a mało realnych korzyści.

Pomijając tu równie sensacyjne, jak niedorzeczne historyjki o wymianie »listów« pomiędzy cesarzem Wilhelmem a carem co do rzekomego sojuszu, zawartego pomiędzy tymi monarchami, (wedle informacyi »N. Listów«), zaznaczyć winniśmy, że w prasie poważnej wyłoniły się znowu pogłoski o wymarszu w niedalekiej przyszłości wojsk austro-węgierskich dla obsadzenia Mitrowicy (w Starej Serbii), według zaś belgradzkiej »Politik«, poseł serbski w Wiedniu Wuicz zawieźć miał do Belgradu notę hr. Gołuchowskiego z zapytaniem, czyby Serbia zgodziła się na przemarsz przez jej terytoryum wojsk austryackich ku Mitrowicy.

Dobrze informowany zazwyczaj korespondent wiedeński »Czasu« telegrafuje: Austro-Węgry nie wykluczają możliwości, że korzystając z berlińskiego traktatu, będą musiały posunąć się ku Mitrowicy, a uczynić to dla bezpieczeństwa konsulów, jeżeli powstanie albańskie przybierze większe rozmiary. W tym celu nie jest potrzebna żadna mobilizacya. Nie jest to też żaden krok wojenny, lecz tylko korzystanie z obowiązującego traktatu. Wystarczyłoby na to posunięcie ku południowi pułków bośniackich, które zastąpićby można przeniesieniem pułków węgierskich.

Co do stanowiska Włoch, nie mają one żadnej racyi żądania kompensaty na wypadek posunięcia się Austro-Węgier ku Mitrowicy. Istnieje wprawdzie traktat, zawarty między hr. Gołuchowskim a hr. Visconti-Venosta, ale traktat ten dotyczy wyłącznie Albanii i postanawia, że żadne z mocarstw nie przedsięweźmie żadnego kroku w Albanii, nie porozumiawszy się z drugiem. W tym wypadku nie chodzi o Albanię, ale o legalne, bo traktatowe, posunięcie się wojsk austro-węgierskich ku Mitrowicy. Agitacya włoska, która na ten przypadek domaga się kompensaty, nie pochodzi z kół urzędowych, lecz prowadzoną jest przez posła Giulani i ma na celu uzyskania dla Włoch portów Durazzo i Vallona.

Ze strony austryackiej rekompensata taka byłaby wykluczoną, bo to oddawałoby cały Adryatyk Włochom. Zapewniają też, że rząd włoski na tem stanowisku stoi, ale z drugiej strony nie należy zapominać, że poseł Giuliani nie jest szeregowcem parlamentarnym, ale kandydatem na ministra spraw zagranicznych«.

(**Depesze „Dnia"**).

Konstantynopol. (Tel. wł. »Dnia«). Zapewniają, iż pomiędzy W. Portą a agentem bułgarskiego rządu Naczewiczem zawarty został układ, mocą którego Turcya obowiązuje się udzielić amnestyi wszystkim powstańcom bułgarskim i macedońskim, jakoteż pozwolić emigrantom na powrót do kraju. Bułgarya natomiast zobowiązała się nie przepuszczać przez granicę band powstańczych i wszelkiemi siłami zapobiegać dalszym rozruchom.

MAŁY FEJLETON.

Impresya.

Najjaśniejsze, słoneczne południe...

Zielona łąka oblana złotem światłem lśni, jak szmaragd olbrzymi...

Wokoło ciemne, prawie, że czarne lasy...

Wyzierają z nich cienie i kładą się, jak czarne psy na łapach, wkrąg onej jasnej łąki.

Powietrze nieruchome, niby w kryształ ścięte, pełne kras i tęcz...

Wiatr lekki legł na szczytach sosen wyniosłych i waży się na liściach, drżących z cichym szelestem. Jeno ucho moje pochwytuje eteryczne wibracye... A oko moje krótkowidne patrzy na oną łąkę. Oto białe plamy, na tle zielonem, w takt się chwieją. nito kwiaty śnieżne, olbrzymie, raz wraz wiatrem naginane przyczołem ku ziemi i znów w górę się odstrzelające...

M. de Vogüé. 32)

Władca morza.

Przekład M. Łaganowskiej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

Róża Estera, obojętna pozornie na wrażenie, jakie wywołała jej obecność, scenaryusz tego tryumfu ułożyła z artyzmem wytrawnym, który z każdej, najdrobniejszej jej czynności tworzył prawdziwe arcydzieło. Suknię miała wytworną, niezbyt bogatą i niezbyt skromną. Starannie dobrała sobie też towarzystwo: osobę dojrzałą, przyjemnej powierzchowności, opinii nieskazitelnej, znaną zaszczytnie w świecie artystycznym ze swego talentu muzycznego i doskonale przyjmowaną w najlepszych towarzystwach. Po za dwiema paniami ukazywały się w półcieniu figury urzędowe: wuj Napoleon Bayonne, sympatyczny bankier; Arystydes Asserme, były podsekretarz stanu w ministeryum sztuk pięknych; kolega jego Pélussin, który pełnił ten sam urząd w ministeryum kolonij. Wicehrabia de Felines, deputowany umiarkowanej prawicy, zacierający stanowiskiem to, co raziłoby w loży, gdyby jej barwa polityczna była zbyt wyraźna.

Zapisanem już było widocznie, że wszystko ma się dziś powieść szczęśliwej tryumfatorce. Pod koniec pierwszego antraktu, loża wzbogaciła się bardzo cennym nabytkiem. Pélussin sprowadził nowego rekruta, którym był, ni mniej, ni więcej, tylko bohater afrykański, kapitan de Tournoël. Ukazanie się okrytego sławą oficera w miejscu, na które wszystkie oczy były zwrócone, stanowiło drugi wypadek owego pamiętnego wieczoru.

Pélussin był jednym z tych zwolenników kolonij, którzy otaczali Tournoëla hałaśliwą, szumną, lecz bezskuteczną opieką. Jak to zwykle bywa, były podsekretarz stanu w ministeryum nie znajdował dość słów oburzenia dla małoduszności swoich następców. Sam zaś kierował swoim wydziałem z przysłowiowem niedołęztwem. Teraz jednak nikt nie był, jak on oburzony ich postępowaniem względem bohatera.

Pélussin zjadł był właśnie obiad z Tournoëlem na bulwarach; zaproponował mu operę i wprowadził prosto do loży Rozy Estery. Przebiegły polityk słusznie też liczył na wdzięczność aktorki.

Zwróciła się ona z kilku uprzejmemi słowami do oficera, ze swobodą osoby z najlepszego towarzystwa. Pod strzałami setek oczu, tragiczka nie zapominała ani na chwilę, że nie jest na scenie; nie należało więc okazywać zbytniej radości z wielkiego zaszczytu, jaki ją spotkał; należało za to bawić się niedbale zapinką brylantową i pozwolić całej sali sądzić, że przypadkowy gość — to stara zdobycz, jeden z tych zaufanych, dla których nie należy się nadto trudzić.

Ta mądra taktyka omal, że nie przeszła niepostrzeżenie. Nowy fakt wywołał ogólną ciekawość: wszystkie lornetki zwróciły się ku jednej z wielkich lóż między kolumnami, pustej dotąd. Wchodził do niej Archibald Robinson, pod ręką z rodaczką swoją, księżną Jossé-Lauvreins. Trzeci wypadek. Nie wśród stałych bywalców opery należy szukać prawdy dla dóbr ziemskich. Wejście panującego wywołałoby niezawodnie mniejsze wrażenie. Osoba arcymiliardera podziałała jak magnes i przyciągnęła wszystkie spojrzenia. (D. c. n.)

A obok miarowo jakieś półksiężyce srebrne, ogromne łyskają w słońcu i gasną, by znów rozbłysnąć i blaskiem oczy uderzyć!

Żali to Południce, co się w to śmiertelnie ciche i martwe południe z leśnych wykradły ciemni i cichaczem koszą kwiaty śnieżne, olbrzymie one Dziewice, takie wiotkie, w runiczny rytm ruchu i koloru się chwiejące, co oczom moim zlewają się w jakąś mistyczną symfonię?

Oczarowany, wpatrzony stałem, aż mnie przyjaciel, co bystre i widzące miał oczy, objaśnił, że to jeno kosiarze milczkiem — wedle zwyczaju — koszą trawę, — w koszulach białych, jako że był skwar...

A jednak — taka była Cisza i cud pełnił się w duszy mojej!

J. Mirski.

Zbliska i zdaleka.

Echa zaburzeń w Hucie Laury. Wyrok z powodu zaburzeń w Hucie Laury opiewa: Z 22 oskarżonych, którzy podali o rewizyę jednego skazano na 3 lata, jednego na 2 lata, jednego na rok więzienia, dziesięciu na kary pieniężne po 60 marek, resztę na więzienie od 1 do 9 miesięcy.

Rusofilstwo w Wiedniu. W Wiedniu odbyła się wczoraj na wielką skalę zakrojona demonstracya. Mianowicie po przewiezieniu śmiertelnych szczątków Kolara, studenci czescy, słoweńscy i rosyjscy udali się w olbrzymiej liczbie z cmentarza pod ambasadę rosyjską, odśpiewali tam pieśni narodowe, poczem wysłali do ambasadora deputacyę. Kapnist przyjął deputacyę niezwykle serdecznie i podziękował w imieniu narodu rosyjskiego uczestnikom demonstracyi.

Wogóle, wobec ostatnich antirosyjskich demontracyj studenckich, ujawniło się w rusofilskich sferach studenckich usiłowanie do rozbudzania za jakąbądź cenę objawów sympatyi dla Rosyi w jak najszerszych kołach.

Między innemi wysłali studenci z pomiędzy siebie kilkudziesięciu kolegów do rozmaitych słowiańskich towarzystw dobroczynności w Moskwie i Petersburgu w celu wciągnięcia ich w tę politykę manifestacyjną na rzecz Rosyi.

Uwięzienie publicysty rosyjskiego. Sensacyę wywołało w Petersburgu aresztowanie wybitnego publicysty N. F. Annenskiego, którego oskarżają o to, że na pogrzebie pisarza Michajłowskiego wygłosił mowę podburzającą. Przesłuchano mnóstwo świadków ze świata literackiego, którzy zeznali zgodnie, że Annenski nie wygłosił żadnej mowy na tym pogrzebie.

W Łodzi, jak donoszą do jednego z pism, dokonano licznych aresztowań wśród robotników za agitacye socyalistyczne.

Wynalazek Polaka. P. Kazim. Kietliński, warszawianin, porucznik marynarki, obecnie należący do załogi pancernika „Retwizan“, jest wynalazcą specyalnego przyrządu do celnego strzelania na okrętach podczas ich ruchu i działań. Przyrządy takie zaprowadzono na pancernikach wojennych na d. Wschodzie, a nad jednym z nich czuwa osobiście p. Kietliński.

Otwarcie najdłuższego na świecie tunelu Simplońskiego (19.729 metrów długości) zostało ponownie odłożone aż do roku przyszłego. Przeszkodę w kopaniu stanowią źródła gorące i szlamowe, które często wytryskują, uniemożliwiając pracę kopaczom. Z tego też powodu odłożono wystawę w Turynie, która się miała odbyć po ukończeniu tego wielkiego dzieła sztuki inżynierskiej.

Nowy wynalazek. Bracia Orwille i Wilbur Wrightowie, amerykanie ze stanu Karoliny Północnej wynaleźli nową maszynę „latającą“. Pierwsza próba udała się bardzo dobrze. Maszyna zepchniętą ze stoku góry dosięgła w powietrzu szybkości 8 mil angielskich na godzinę, na wysokości 60 stóp nad ziemią. Maszyną kieruje zupełnie dowolnie elektryczny motor.

System metryczny w Anglii. Przed kilku dniami Izba lordów przyjęła ustawę, zaprowadzającą w całej Anglii przymusowo w ciągu lat dwóch system metryczny miar i wag. Przeprowadzenie powierzono osobnej komisyi. Wskutek tej uchwały, za dwa lata z państw cywilizowanych tylko Rosya i Stany Zjednoczone stanowić będą wyjątek na tym punkcie. Przeprowadzenie ważnej reformy nie przeszło w konserwatywnej Anglii bez wielkich trudności, a sprawa toczyła się wiele lat. Ostatecznie Izba lordów zgodziła się na zmianę, ale postawiła wiele warunków, między nimi ten, aby długie i niewygodne nazwy francuskie (centymeter, kilogram i t. d.) zastąpiono krótszemi i wygodniejszemi, angielskiemi. Prasa z wielkiem uznaniem przyjmuje tę reformę, którą uchwaliła Izba gmin jeszcze w roku 1895. Jak wiadomo zmarły niedawno Herbert Spencer był wielkim zwolennikiem reformy i swemi pismami najbardziej się do niej przyczynił.

Nowiny „Dnia“.

Osobiste.

Prezydent sądu wyższego Ekse. Tchorznicki, powrócił z Kołomyi do Lwowa.

Mianowania i przeniesienia.

Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował asystenta kancelaryjnego Tadeusza Aleksandra Żelechowskiego w Rzeszowie naczelnikiem kancelaryjnym tamże.

Z armii. W najbliższym czasie zajść mają ważne zmiany w generalicyi w armii austryackiej. Przeszło 25 generałów przeniesionych ma być w stan spoczynku. Już obecnie otrzymali wezwanie o podanie się w stan spoczynku generałowie, którzy przekroczyli 40 lat służby.

Wiec urzędników rachunkowych odbył się wczoraj popołudniu w Kasynie urzędniczem. Obradom przewodniczył radca Andraszek, referaty o stosunkach służbowych wypowiedzieli pp. Klausel i Jarosiewicz. Zgromadzeni po krótkiej dyskusyi uchwalili rezolucyę w której domagają się: 1. Stworzenia statusu normalnego dla wszystkich urzędników rachunkowych, przyczem przypadałoby na każdy departament od VI tej do XI tej rangi włącznie 25 prc. 2. Każdy urzędnik rachunkowy IX-tej rangi, ma być najpóźniej po latach 20 posunięty do rangi VIII-mej. 3. Naczelnicy departamentów rachunkowych krajowych władz mają być co do stosunków służbowych postawieni na równi z radcami gremialnymi odnośnych władz administracyjnych i posiadać tę samą rangę, co większość tych radców. 4. Systemizowania posad radców rachunkowych tam, gdzie ich dotychczas nie było. 5. Praktykantami mogą być mianowani tylko ludzie, którzy wykażą się świadectwami z ukończonej szkoły średniej, względnie świadectwem dojrzałości. 6. Adjutum praktykantów ma być podwyższone do 1200, względnie 1500 kor. rocznie, z tem, że 1200 kror. praktykant otrzymuje zaraz po objęciu służby, podwyżkę zaś do 1500 koron po roku próbnym i zdaniu egzaminu z rachunkowości państwowej. 7. Ilość praktykantów rachunkowych ma wynosić 10 prc. posad systemizowanych w randze od VI. do IX., zaś praktykant rachunkowy najdalej po trzech latach ma zostać mianowany asystentem. 8. Urzędnicy rachunkowi mają corocznie otrzymać urlopy, a to: praktykanci 2-tygodniowe, urzędnicy XI. rangi 3-tygodniowe, X. rangi 4-tygodniowe, IX. VIII. rangi 5-tygodniowe, zaś VII. i VI. rangi 6-tygodniowe. 9) Lata służby mają być ustalone na 35. 10) Dodatki aktywalne mają być wliczone do emerytury. 11) Po 35 latach służby nastepuje przymusowe przejście na emeryturę.

Na zgromadzeniu byli obecni posłowie: Grek i Głąbiński, którzy przyrzekli wiecowi pomoc w dążeniu o lepszą dolę.

W sprawie wykupna tramwaju konnego przez miasto obradowała komisya finansowa Rady miejskiej, i zgodnie z wnioskiem referenta dr. Aschkenazego uchwaliła nad propozycyą reprezentantów tramwaju, ażeby gmina z nimi zawarła spółkę, przejść do porządku dziennego. Następnie uchwalono rezolucyę, ażeby komisya elektryczna poczyniła starania o koncesyę na założenie nowych linij.

Tow. wz. pom. urzędników. Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Tow. wzaj. pomocy urzędników prywatnych odbyło się wczoraj popołudniu w sali Kasyna miejskiego. Zagaił zebranie przewodniczący oddziału p. Feliks Gierasieński.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, przyjęto sprawozdanie Wydziału i komisyi rachunkowej, poczem dyrektor Towarzystwa p. Stan. Bal wygłosił referat o ogólnym stanie spraw Towarzystwa. Między innemi podniósł p. Bal, że starania urzędników prywatnych o państwowe ubezpieczenie pensyjne na starość, w razie nieudolności do pracy i o zaopatrzenie wdów i sierót, nie ziszczą się tak prędko, gdyż sprawa ugrzęzła w parlamentarnej komisyi socyalno-politycznej, oraz podniósł potrzebę uzyskania dla urzędników prywatnych izb zawodowych i sądów rozjemczych. Mowca zapowiedział reorganizacyę ubezpieczenia w Towarzystwie, przez oparcie go na podstawie ścisłej techniki asekuracyjnej.

Uchwalono też wniosek p. Paszkowskiego z poprawką p. Bala, aby dążyć wszelkiemi siłami do pozyskania pracodawców dla idei ubezpieczenia urzędników prywatnych i do tego, aby w jak największej ilości poskładali deklaracye, iż będą część pensyi asekuracyjnej płacić za swych urzędników z własnych funduszów i p. Korosteńskiego, by urzędnicy prywatni współdziałali w popieraniu rodzimego przemysłu.

W końcu p. Gierasieński zawiadomił zebranych, iż od lutego wychodzi we Lwowie organ dla urzędników prywatnych „Przełom“, który zgromadzeni uchwalili popierać, jako jedyny poza zgromadzeniami czynnik porozumiewawczy między rozrzuconymi po kraju członkami Towarzystwa.

Nagłą śmiercią zmarł w nocy z soboty na niedzielę słuchacz II. r. teologii, zamieszkały w ruskiem seminaryum duchownem, Leon Szemerdiak. Szemerdiak rozmawiał z kolegami do późnej nocy, kiedy go zaś chcieli koledzy wczoraj rano obudzić, znaleźli już tylko trupa. Zwłoki oddano do obdukcyi do zakładu medycyny sądowej, gdyż zawezwany lekarz częściowy nie mógł określić powodu śmierci.

Pogrzeb śp. Władysława Wernickiego, zmarłego w piątek skutkiem otrucia się morfiną, o czem w swoim czasie donieśliśmy — odbył się wczoraj przy udziale licznej publiczności, profesorów, kolegów i przyjaciół zmarłego. Ś. p. Wernicki zażywszy morfiny, dwa tygodnie cierpiał ogromne męczarnie, lecz mimo usilnych starań lekarzy, nie udało się utrzymać go przy życiu.

Mimowoli nasuwa się pytanie, co spowodowało człowieka w pełni sił, posiadającego wszelkie warunki do pracowania na korzyść społeczeństwa, do targnięcia się na życie? Ludzie mówią o pojedynku amerykańskim, lecz wiadomo, że ludzie często mówią bardzo... wiele.

Nowa taryfa dorożkarska we Lwowie. Namiestnictwo stosownie do uchwał ankiety dorożkarskiej, zmieniło w części regulamin wydany w październiku r. z. Zmieniony regulamin wraz z taryfą zaczną obowiązywać z dniem 1. marca b. r.

Taryfa ta przedstawia się następująco:

I. a) za jazdę w tej samej dzielnicy lub z jednej do sąsiedniej; fiakier parokonny, w

dzień 1 kor., w nocy 1 kor. 30 hal.; dorożka parokonna w dzień 60 hal., w nocy 70 hal.; dorożka jednokonna w dzień 50 hal., w nocy 60 hal. b) za jazdę z dzielnicy I. na III. i z II. na IV., tudzież na odwrót; fiakier parokonny w dzień 1 kor., w nocy 1 kor. 10 hal.; dorożka parokonna w dzień 80 hal., w nocy 90 hal.; dorożka jednokonna w dzień 70 hal., w nocy 80 hal.

II. Za opłatą według czasu: 1) za pierwsze pół godziny; fiakier parokonny w dzień 1 kor. 40 hal., w nocy 1 kor. 80 hal.; dorożka parokonna w dzień 1 kor., w nocy 1 kor. 20 hal.; dorożka jednokonna w dzień 80 hal., w nocy 1 kor. 2) za każdy następny kwadrans: fiakier parokonny w dzień 60 hal., w nocy 70 hal.; dorożka parokonna w dzień 40 hal. w nocy 50 hal.; dorożka jednokonna w dzień 30 hal., w nocy 40 hal.

III. Do oznaczonych miejsc: pod 1) fiakier parokonny w dzień 1 kor. 60 hal., w nocy 1 kor. 70 hal.; dorożka parokonna w dzień 1 kor., w nocy 1 kor. 20 hal.; dorożka jednokonna w dzień 80 hal., w nocy 1 kor.; pod 2): fiakier parokonny w dzień 1 kor. 80 hal., w nocy 2 kor.; dorożka parokonna w dzień 1 kor. 20 hal., w nocy 1 kor. 40 hal.; dorożka jednokonna w dzień 1 kor., w nocy 1 kor. 20 hal.

IV. W rubryce jazdy szczególne: a) do i od dworca głównego z lekkim pakunkiem: fiakier parokonny w dzień 2 kor. 20 hal., w nocy 2 kor. 40 hal.; dorożka parokonna w dzień 1 kor. 40 hal., w nocy 1 kor. 60 hal.; dorożka jednokonna w dzień 1 kor., w nocy 1 kor. 20 hal.; b) do i od dworca na Podzamczu: fiakier parokonny dzień 1 kor. 80 hal., w nocy 2 kor.: drożoka parokonna w dzień 1 kor., w nocy 1 kor. 20 hal.; dorożka jednokonna w dzień 80 hal., w nocy 90 hal.

V. Na cmentarz Łyczakowski w dzień zaduszny bez względu na porę dnia; fiakier parokonny 1 kor. 60 hal.; dorożka parokonna 1 kor. 20 hal.; dorożka jednokonna 1. kor.

Wiece młodzieży. Niezależnie i odrębnie od wiecu, zwołanego przez „Czytelnię akademicką“ na jutro w sprawie niedawno przeprowadzonych rewizyj policyjnych u 5 akademików, odbędzie się w najbliższych dniach ogólno-akademicki wiec postępowej młodzieży polskiej, ruskiej i żydowskiej z porządkiem dziennym: „Zagrożenie swobód obywatelskich w Austryi“.

Posiedzenia, odczyty i zgromadzenia. III. Posiedzenie Kółka literackiego odbędzie się w lokalu „Czytelni Polskiej“ (ul. Zimorowicza l. 16 I. p.), jutro we wtorek 1. marca br. Na porządku dziennym odczyt akad. Kucharskiego pt. „U świtu poezyi“. Początek o godz. 7-mej wieczorem. Goście mile widziani.

Polskie Towarzystwo filozoficzne, które liczy dotychczas już przeszło 50 członków, odbyło w środę dnia 24. lutego I. posiedzenie naukowe, na którem p. dr. Władysław Witwicki odczytał ustępy z Platońskiego „Symposion“ we własnym przekładzie. Zamiarem prelegenta było wykazać, w jaki sposób należy traktować przekłady dzieł pisarzy starożytnych, ażeby przy całej swej wierności równie żywo i bezpośrednio działały na czytelnika, jak działać musiały oryginały na umysły współczesnych. Zgromadzeni jednomyślnie przyznali, że przekład p. dra Witwickiego cel ten w zupełności osiągnął.

Przed posiedzeniem odbyło się walne zgromadzenie, na którem wybrano pp.: dr. Bolesława Mańkowskiego i Napoleona Dorożewskiego członkami komisyi rewizyjnej.

W środę 2 marca odbędzie się w Kole lit.-art. odczyt prof. Stanisława Niewiadomskiego: pt. J. S. Bach i jego „Mattheus Passion“. Początek z uderzeniem godz. 8 wiecz. Wstęp wolny.

Zatwierdzenie statutu. Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zatwierdził zmianę statutu lwowskiego akcyjnego Tow. browarnianego, dokonaną na podstawie uchwał walnych zebrań akcyonaryuszy tego Towarzystwa w dn. 9 lipca 1901 i 17 grudnia 1901.

Kradzież. P. Seweryna Sumper zamieszkała przy ul. Stary Rynek l. 5 oddała w ręce policyi swą służącę Maryę Jarosz, pod zarzutem kradzieży chustki wartości 12 koron, gotówki 18 koron, zegarka i innych drobiazgów.

Zguba. Na wczorajszym wieczorku w Kasynie miejskiem zgubiła p. Berta Fiszer, żona adwokata złoty pierścionek z perłą wartości 200 koron.

Zbłąkana koza. Stójkowy przytrzymał na ul. Czarneckiego białą kozę, którą z powodu „braku wszelkich dokumentów legitymacyjnych“, jako włóczęgę ulokowano w koszarach policyjnych.

Poświęcenie nowego monumentalnego dworca kolejowego we Lwowie odbędzie się w sobotę 26. marca przed południem w obecności ministra kolei Witteka. Pamiętny ten dla Lwowa a pośrednio i dla kraju dzień postanowił komitet kolejowej kolonii wakacyjnej uczcić godnie, a to aktem dobroczynności. Od szeregu lat na cele tej kolonii letniej dla najbiedniejszej dziatwy niższej służby kolejowej, urządzano raut połączony z koncertem, który we wszystkich sferach stolicy kraju wyrobił sobie reputacyę najwykwintniejszej publicznej zabawy w sezonie wielkopostnym. Tego roku uzyskał komitet pozwolenie na urządzenie tego rautu i połączonego z nim koncertu we wspaniałych i bogato, artystycznie ozdobionych lokalnościach nowego dworca, a to w dniu uroczystego poświęcenia. Do licznych zatem, atrakcyi, począwszy od szlachetnego celu a skończywszy na koncercie z udziałem wyłącznie pierwszorzędnych sił artystycznych, przybywa w tym roku niezwykłe i okazałe tło, jakiem niezawodnie będzie monumentalny w całości i w szczegółach nowy dworzec.

Nie zawiedzie się więc k mitet licząc w tym roku na jeszcze większy jak zazwyczaj udział publiczności, której liczbę zazwyczaj musiano ze względów na szczupłość miejsca ograniczyć.

Zaproszenia na raut rozpocznie komitet rozsyłać w przyszłym tygodniu, niemniej ogłosi szczegóły koncertu, którym jak corocznie zajmuje się p. Stanisław Meliński.

Linia telefoniczna Lwów - Wiedeń znowu przerwała się popołudniu, wskutek tego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Echa defraudacyi Żelaszkiewicza. Dzisiaj odbyło się posiedzenie zarządu związkowej kasy chorych murarzy, oraz robotników budowlanych, na którem uchwalono nie dopuścić do zlania się kasy murarzy z kasą chorych m. Lwowa.

W imieniu stowarzyszenia budowniczych oświadczył p. Śliwiński, że stowarzyszenie to zobowiązało się samo zapewnić byt Kasy chorych i zgromadzenia murarzy do 1. maja br.

Zjazd lekarzy i przyrodników polskich, zwołany na czerwiec i lipiec do Lwowa, został odroczony na czas nieoznaczony. Powodem odroczenia jest, że lekarze z Królestwa polskiego, którzy w ogromnej liczbie swój udział w zjeździe zgłosili, nie będą mogli nań przybyć.

W sprawie klinik lwowskich była u namiestnika hr. Potockiego deputacya z rektorem uniwersytetu ks. dr. Fijałkiem na czele.

Namiestnik oświadczył, że dołoży starań w Wiedniu, aby ministerstwo uregulowało tę sprawę z Wydziałem kraj. Wydział krajowy postanowił wobec tego klinik na razie nie zamykać.

Wieczór artystyczny na dochód Koła im. Kościuszki T. S. L. odbędzie się we środę dnia 2. b. m. w sali Kasyna miejskiego. Wieczór ten budzi wielkie zainteresowanie ze względu na dobór artystów i program. A więc: śpiewać będzie p. Bogucka art. teatru warszawskiego i ulubieniec lwowiau p. dr. K. Zawiłowski, p. K. Szwandówna będzie grała na fortepianie, a p. Wł. Gąsiorski na skrzypcach, deklamować będą p. J. Solska i p. Roman, i w końcu trio cytrowe p. Wiszniowicówna, p. Wisznowic i p. Mańkowski, oraz orkiestra „Bratniej Pomocy słuch. Polit.“ dopełni tego wielce zajmującego programu. Przypuszczać należy, iż sympatyczny cel i piękny program zapełnią we środę wieczorem salę Kasyna. Początek o godzinie pół do ósmej. Pozostałe bilety nabywać można w cukierni Sotschka, w księgarni Polskiej i w handlu Gabriela przy ul. Karola Ludwika, przed koncertem zaś przy kasie.

Konferencye religijne ks. arcybiskupa Theodorowicza, w archikatedrze ormiańskiej, rozpoczną się w poniedziałek 7. marca o godzinie 10 rano dla pań, a o 7-ej wieczór dla panów i odbywać się będą o tych samych godzinach codzień do piątku 11. marca włącznie. Biletów wstępu nie będzie.

Loterya liczbowa.

Ciągnienie loteryi z dnia 24. lutego 1904.

Wiedeń: 55, 49, 2, 1, 70.

Grac: 22, 49, 56, 32, 44.

NEKROLOGIA.

Tekla Gumpert, przeżywszy lat 52, zmarła w Bolechowicach dn. 26 b. m.

W Krakowie. Adolf Podwin, radca dworu, emerytowany prezydent sądu obwodowego w Jaśle.

W Baden pod Wiedniem zmarł po dłuższej chorobie Stanisław Masłowski, ostatnio starosta w Węgierskim Brodzie na Morawach (Ungarisch Brod). Zmarły był lwowianinem, tu we Lwowie uczęszczał do gimnazyum i na uniwersytet.

W Kilonii: ks. Henryk Pruski, bratanek cesarza niemieckiego:

W Wiedniu: zbrojmistrz Braumüller-Tannbruck, członek Izby panów.

Echa sądowe.

Lwów, 29. lutego.

(*O podpalenie*).

Na przedmieściu Gródka, Radyczynie, pozostawał w służbie u gospodarza Macowicza Franciszek Madej, wysłużony żołnierz 89 pp.

W czasie służby poznał dziewkę służebną Paraszkę Mechacko, z którą wkrótce nawiązał stosunek miłosny. Ponieważ stosunek ten przybrał z czasem charakter gorszący, a napomnienia służbodawców nie wywierały żadnego skutku, przeto wydalili Macowicze Paraszkę ze służby. Za nią wkrótce, porzuciwszy służbę poszedł Madej. Mieszkali oboje w Gródku, żyjąc dalej w gorszącym stosunku. Na doniesienie jakiejś osoby wmieszał się w to magistrat, który wydalił oboje z Gródka. Madej i Mechacko powzięli podejrzenie, że to Macowicz uczynił na nich doniesienie do magistratu, po wzięli przeto postanowienie zemsty, którą też wykonali, podpalając pewnego wieczora jego zabudowania.

Macowicz poniósł dotkliwą szkodę, pożar bowiem zniszczył mu obejście, wszystkie plony i cały inwentarz. Sprawcy odpowiadają dzisiaj za tę zbrodnię w obec ławy przysięgłych przed trybunałem, któremu przewodniczy radca Jasiński.

Franciszka Madeja zasądzono na karę trzyletniego ciężkiego więzienia, Paraszkę Mechacko zaś uwolniono od winy i kary.

Wojna.

Nie jest wykluczonem, że traktat japońsko-koreański, o którym już przed kilku dniami wspominaliśmy, wywoła pewne komplikacye międzynarodowe, ze względu na fakt, że Korea przez zawarcie przymierza z Japonią, naruszyła bądź co bądź neutralność, do której się była zobowiązała

w wojnie rosyjsko-japońskiej. Rosya usprawiedliwia Koreę tem, że sojusz ten został jej przemocą przez rząd Mikada, (który umieścił cesarza Korei w poselstwie japońskiem) narzucony.

Biuro Wolffa podaje treść traktatu japońsko-koreańskiego, podpisanego przez japońskiego posła w Suel Hayaski i koreańskiego ministra spraw zagr. Jeczyjonga. Oto jej brzmienie:

1) Celem utrzymania trwałej i silnej przyjaźni japońsko-koreańskiej i zapewnienia pokoju w Azyi wschodniej, rząd koreański żywi zupełne zaufanie do rządu japońskiego i przyjmie rady Japonii w sprawie poprawy administracyi;

2) Rząd japoński w myśli tej silnej przyjaźni dbać będzie o bezpieczeństwo i spokój w cesarstwie koreańskiem;

3) Rząd japoński obejmuje definitywnie gwarancyę niezawisłości i terytoryalnej całości Korei;

4) W razie gdyby trzecie mocarstwo naruszyło pokój cesarstwa koreańskiego lub jego posiadłości, lub w razie wybuchu wewnętrznych niepokojów, rząd japoński natychmiast wyda zarządzenia, jakich okoliczności będą wymagały i w tych wypadkach rząd koreański będzie usilnie popierał zarządzenia japońskie. Rząd japoński w celu osiągnięcia tego celu, według okoliczności będzie mógł w danym razie także zakładać fortyfikacye, jeżeli to będzie pożądanem ze względów strategicznych;

5) Rządy obu państw na przyszłość bez porozumienia się nie mogą z jakiemkolwiek trzeciem państwem zawierać traktatów, któreby stały w sprzeczności z zasadami tego protokołu.

6) Szczegóły, dotyczące tego protokołu i dalsze postanowienia, któreby okazały się koniecznemi, będą uregulowane przez dalsze pertraktacye między zastępcami Japonii i Korei.

Do »N. W. Tagblatt« donoszą z Petersburga, że sojusz koreański wywołał tam wielkie wrażenie. Powszechnie uważają ten fakt za złamanie neutralności ze strony Korei, a cała złość zwraca się przeciw Anglii Powiadają, że Anglia w traktacie z Japonią zobowiązała się wzajemnie zachować »status quo«. — Ten stan jest dziś przez Japonię naruszony, a jeśli Anglia przeciw temu nie protestuje, to ze swej strony przyczynia się do złamania neutralności.

Wiedeński korespondent »Daily Chronicle« interwiewował, w sprawie tego traktatu japońskiego posła w Wiedniu, który oczywiście musiał ze stanowiska zapewnić, śe sojusz japońsko-koreański nie wpłynie bynajmniej na politykę zagraniczną Korei i na jej stosunki z obcemi mocarstwami

Zapewnienia te dziwnie wyglądają wobec faktu, jaki zanotowała niedzielna »N. F. Presse«, mianowicie, że Japonia alians swój z Koreą zainicyowała w ten sposób, iż uwięziła premiera koreańskiego Yiyongika, którego podejrzywa o sympatye dla Rosyi.

O potyczce u wybrzeży Jalu donosi agencya rosyjska: »Kozacy rosyjscy stanowiący awangardę, zapuścili się o 200 wiorst z koreańskiej strony rzeki Jalu i spotkali się z oddziałem japońskim. Japończycy zostali odparci i uciekli, pozostawiwszy konie, które zabrali kozacy. Generał Liniewicz rozkazał konnemu oddziałowi piechoty zająć stanowiska w północnej Korei. — W południowej Mandżuryi wszystko spokojnie. Ludność chińska chętnie sprzedaje Rosyanom żywność, a nawet konie. Także władze chińskie zachowują się z życzliwością«.

(Depesze „Dnia“).

Tokio. (Tel. »Dnia«). Oficyalne sprawozdanie departamentu marynarki o ataku w dniu 24. b. m. na Port Artura donoszą: O g. 4 rano flota, złożona z 5 naładowanych nabojami wybuchowymi parowców usiwała wtargnąć do Portu Artura. Próba ta jednak nie udała się, a 2 parowce zatonęły, jeden odniósł uszkodzenia. Dwom tylko innym udało się z wielkim trudem dosięgnąć wejścia do portu Artura. Zbliżyły się one na małą odległość do »Retwisana«. Zapalono materyały wybuchowe i okręty te zatopiono. Oficerowie i załoga opuściła na łodziach te okręty, mimo silnego ognia nieprzyjacielskiego, dotarła nazajutrz o 3 popoł. z wielką trudnością do floty japońskiej.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Ros. Ag. tel. donosi z Portu Artura z dnia 28 lutego: Admirał Stössel wydał do ludności i załogi rozkaz dzienny, w którym podnosi, że Japończycy uważają zdobycie Portu Artura za kwestyę honoru narodowego. Z częstszych ataków japońskich wynika, że nieprzyjaciel zamierza wylądować na półwyspie i zająć twierdzę, a w razie nieudania się ataku przynajmniej zniszczyć kolej. Admirał zapewnia, że Rosyanie nie ustąpią, ponieważ on jako komendant nigdy rozkazu do ustąpienia nie da.

Soel. (Tel. wł. »Dnia«). Jak oficyalnie stwierdzono posiada Rosya na terytoryum koreańskiem nieznaczną ilość wojska a mianowicie 1000 kozaków w An-dżu, 600 żołnierzy piechoty w Kasanie i 600 w Chonę-dżu.

Port Artura. (Tel. wł. »Dnia«). W Dalnym wylądował poważniejszy zastęp Japończyków (szpiegów) przebranych za pielgrzymów mongolskich. Wszyscy zostali rozstrzelani przez Rosyan.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Daily Mail« donosi z Hakodate: Jak słychać, Władywostok był w ostatni czwartek blokowany.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Standard« donosi z Tokio: Urzędowo zawiadamiają, że pół mili na północ od Fjöngjang zauważono oddział rosyjskiej piechoty. Wskutek ognia japońskiego, Rosyanie cofnęli się.

Depesze „Dnia”.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Egzotyczni kuracyusze.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Donoszą tu z Berlina, że szach perski i prezydent Kolumbii zapowiedzieli tam swoje przybycie w maju. Z Berlina udają się na kuracyę do Karlsbadu.

Metropolita Szeptycki u cesarza.

Wiedeń. (Tel. „Dnia“). Na ogólnych audyencyach przyjął dziś cesarz między innymi metropolitę Szeptyckiego.

Po konferencyach biskupich.

Wiedeń. (Tel. Dnia“). Konferencye biskupie wczoraj skończyły się. Uczestnicy rozjechali się.

Protektorat następcy tronu.

Wiedeń. (Tel. Dnia“). Arc. Franciszek Ferdynand objął protektorat międzynarodowej wystawy zastosowania spirytusu do celów przemysłowych w Wiedniu. Wobec tego, że ogłoszono już dyspozycye co do podróży arcyksięcia, nie otworzy on wystawy osobiście.

Japoński attaché u cesarza.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Cesarz przyjmował dziś nowego japońskiego attaché wojskowego, Gorojohoje na osobnej audyencyi.

Bankructwa.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Firmy manufakturowe: Ludwik Porzen i Bracia, oraz Leopold Pollak zawiesiły wypłaty. Pasywa wynoszą 200.000 i 100.000.

Medyolan. (Tel. wł. »Dnia«). Pasywa zbankrutowanej fabryki jedwabiu Colombo wynoszą około 5½ milj. lirów. Właściciel firmy popełnił samobójstwo.

Rusofilstwo w Pradze.

Praga. (Tel. »Dnia«). Donoszą dodatkowo, że podczas wczorajszych demonstracyi rusofilskich zaatakowano także dwóch studentów należących do towarzystwa »Suevi«.

Morderstwo i rabunek.

Frankfurt. (Tel. wł. »Dnia«). Policya aresztowała dzisiejszej nocy dwóch ludzi, podejrzanych o zamordowanie i obrabowanie bogatego właściciela składu fortepianów Hermana Lichtensteina.

Pożar okrętu.

San Francisco. (Tel. »Dnia«). Na pokładzie okrętu »Ween« wybuchł pożar. Utraciło życie 4 podróżnych i 10 ludzi z załogi.

Milion na armię madziarską.

Budapeszt. (Tel. wł. „Dnia“). Bogaty właściciel dóbr Fr. Mikloszy zapisał Akademii umiejętności swój olbrzymi majętek z postanowieniem, aby milion koron obrócono na cele narodowe, przedewszystkiem zaś na cele armii węg., gdyby Węgry znalazły się w potrzebie obrony swych granic. Akademia zapisu tego przyjąć nie może.

Turecki szwindel orderowy.

Frankfurt. (Tel. wł. »Dnia«). Do »Frankf. Ztg.« donoszą z Konstantynopola o odkryciu tam wielkich matactw orderowych, których dopuszczali się urzędnicy w. wezyratu do spółki z redaktorem najpoczytniejszego dziennika »Serret« Tahirbeyem.

Rewizya procesu Dreyfusa.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Przed Izbą karną trybunału kasacyjnego rozpocznie się 3. marca rewizya procesu Dreyfusa.

Podróż Loubeta do Rzymu.

Rzym. (Tel. wł. »Dnia«). »Italie« donosi, że prezydent Loubet przybędzie tutaj 23. kwietnia bez małżonki. Tylko wyjątkowo dotkliwe klęski Rosyi w wojnie azyatyckiej mogłyby spowodować zmianę tego terminu.

Znowu pożar w Ameryce.

N. Jork. (Tel. wł. »Dnia«). Kapitol w stanie Wiscousin spalił się. Szkoda wynosi 800.000 dolarów.

W. ks. Badenu chory.

Karlsruhe. (Tel. wł. »Dnia«). W. ks. Badeński ciężko zachorował.

Heidelberg. (Tel. wł. »Dnia«). Donoszą tu, że lekarze tracą nadzieję utrzymania W. ks. Badeńskiego przy życiu. Liczy on 78 lat.

Zjazd monarchów.

Rzym. (Tel. wł. »Dnia«). »Tribuna« dowiaduje się, że nie jest wykluczony zjazd cesarza Wilhelma (w czasie jego podróży po morzu Śródziemnem) z królestwem Włoch na wyspie Monte-Christo.

Ostatnie nowiny „Dnia“.

Zamiast huzarów — dragoni. Dowiadujemy się, że stacyonowany we Lwowie 12 pułk huzarów wkrótce odkomenderowany będzie do połudn. Węgier, do Lwowa zaś przybędzie 9 pułk dragonów ze Zborowa, złożony przeważnie z Rumunów i Bukowińczyków obrządku prawosławnego.

Ekonomista.

Towarz. eskontowe. Na wczorajszem zgromadzeniu dolno-Austryackiego »Towarzystwa Eskontowego« uchwalono z czystego zysku 4,769.000 koron rozdzielić 7 prc. dywidendę, t. j. 28 koron od akcyi.

OGŁOSZENIA

Zawiadomienie.

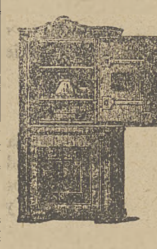
Pierwsze galic. Towarzystwo akcyjne rafineryi spirytusu we Lwowie

przeniosło z dniem 1. lutego 1904 swój skład znajdujący się dotychczas przy ul. Kopernika l. 9 **do Pasażu Hausmana**. Równocześnie zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że w składach swych przy **pl. Kapitulnym l. 3**, jak w nowo otwartym składzie przy **pl. Bernardyńskim l. 2** utrzymuje zawsze zapasy do sprzedaży hurtownej i detajlicznej.

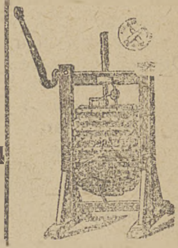
Znakomite nalewki owocowe, wyborne roselisy i likiery, nieprześcignione w smaku wódki polskie podług oryginalnych recept z XVII. wieku. Słynne rumy, arak, spirytus bezwodny odpowiedni do celów technicznych itd. i polecamy te prawdziwe wyroby krajowe względom P. T. Publiczności.

Z poważaniem

Pierwsze Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo Rafineryi Spirytusu we Lwowie.



MAREK FEUERSTEIN



Lwów ul. Gródecka l. 51.

Firma zaprotokołowana istniejąca od roku 1884

Filie: Brody, Bóbrka, Halicz, Żurawno,

poleca

swój bogato wyposażony skład maszyn rolniczych i przyrządów ze znanej fabryki maszyn **Karola Drösslera** w Neutitschein

Maszyny do szycia, miechy spiczaste, cylindrowe i polne z własnego wyrobu, narzędzia i maszyny dla ślusarzy, kowali, piekarzy, rzeźników itp. z najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych — oraz pompy i sikawki, wagi dla bydła i wagi decimalne. **Kasy ogniotrwałe.**

Wszelkie artykuły techniczne jak: rzemienie, gurty, szlauchy etc. etc.

Katalogi na żądanie gratis i franco.

Przeprowadzenia

CARO i JELLINEK

Lwów, Jagiellońska 22, tel. 408

Filie: Wiedeń, Peszt, Tryest.

Patentowane wozy 6 i 8 metr.

!!! Gwarancya za całość !!!

60 własnych patent. wozów meblowych.

Do zasiewu wiosennego jest

Mączka żużlowa Thomasa

znak gwiazda

Stern Marke

najrętowniejszym nawozem fosforowym dla wszystkich roślin kłosowych, okopowych i jarzyn a w szczególności dla zasiewu koniczyny, tem bardziej,

że znacznie potaniała.

Każdy worek jest plombowany i znaczony | Stern Marke | zawartością i znakiem ochronnym

Baczność przed żużlami małowartościowymi i falszowanymi.

Należy się przekonać przez analizę (przy kupnie całego wagonu bezpłatnie) o zawartości skutecznego kwasu fosforowego.

Wyjaśnienia i ceny fabryczne podaje bezpłatnie

Józef Karrach

Lwów, ulica Jagiellońska l. 22.

Drukarnia Udziałowa

WE LWOWIE

przy ulicy Lindego l. 8

wykonuje

wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Kawiarnia Teatralna

codziennie

Koncert muzyki wojskowej. — Początek od 9-tej wieczorem. — Wstęp wolny.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 3 hal. za wyraz.

Niemieckiej konwersacyi i literatury udziela starszym wypróbowaną praktyczną metodą ukończony akademik. Listy adresować: „Konwersacya miemiecka" Administracya „Dnia" Kopernika 15 a.

Poszukuję spokojnego pokoju frontowego na drugiem lub trzeciem piątrze, blizko śródmieścia. Dr. Waldmann, Teatralna 6.

Panna pisząca biegle, na maszynie, poszukuje zajęcia. Wymagania skromne. Wiadomość w Administracyi „Dnia" ul. Kopernika 15 a.

Student V. klasy gimnazyalnej poszukuje lekcyi. Wiadomość w Administracyi „Dnia" ul. Kopernika 15 a.

Zdolnych akwizytorów, agentów z świetnymi warunkami poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Dnia" ul. Kopernika l. 15 a.

Biuro konces. Europejskie pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr, folwarków i w dzierżawach tychże. **Oficyalistów** każdej kategoryi poleca i dostarcza. — Lwów, Batorego 30.

OSTRZEŻENIE.

Niniejszem podaję do wiadomości publicznej, że weksle z moim podpisem wprost tylko bankom oddaję. Natomiast inne weksle zaopatrzone moim podpisem lub poręką znajdujące się u osób prywatnych są fałszywe; właścicieli więc takich wekslł będę ścigał sądownie.

Feiwel Rentschner.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.



ART. ZAKŁAD RYTOWNICZY

A. Zigmanna

we Lwowie

ulica Sykstuska l. 14.

Wyrób stampil metalowych i kauczukowych, wszelkie grawury; szyldy rytowane i lane, obcęgi do plombowania z datami, wielki skład drukarni kauczukowych „PERFECT", numeratory.

Cenniki gratis i franco.

1 Marca

najbliższe dwa ciągnienia

Główne wygrane

fran. 100.000, 75.000, lirów 35.000, 20.000, kor. 40.000, 30.000, 20.000 itd.

14 ciągnień rocznie!

1 los włoski czer. krzyż.
1 „ węg. czerw. krzyża
1 „ Bazylika (Dombach)
1 „ los serbski tyton.
1 „ Jó-sziv (dobr. serca)

Razem 5 losów za gotówkę K 130 albo w 31 ratach mies. po K 5.

Do pierwszej raty upraszamy dołączyć K 2·50 na stempel i podatek. Inne koszta stanowczo wykluczone. **Prawo gry natychmiast.** Gazeta losowań i czeki bezpłatnie.

DOM BANKOWY
ROHATYN i ULAM
Lwów, Sykstuska 8.

Fabryka asfaltu i papy dachowej

Szeligi Łyszkiewicza

inżyniera

we Lwowie — ulica Świętego Marcina l. 29 we Lwowie.

poleca płyty izolacyjne różnej grubości, asfalt gorący do fundamentów i osuszania wilgotnych ścian w pomieszkaniach, papę dachową udoskonaloną, wykonywa pokrycia dachowe i reperacye tychże.